



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 maja 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jarosław Matras (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Andrzej Stępka

SSN Eugeniusz Wildowicz

Protokolant Agnieszka Niewiadomska

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Marka Zajkowskiego,

w sprawie **S. W.**

obwinionego z art. 92a kw

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 16 maja 2023 r.,

kasacji, wniesionej przez Prokuratora Generalnego na niekorzyść

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 8 listopada 2022 r., sygn. akt V Ka 1917/22

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w Kwidzynie

z dnia 12 lipca 2022 r., sygn. akt II K 470/21,

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Gdańsku w postępowaniu odwoławczym.

UZASADNIENIE

S.W. został oskarżony o to, że:

W dniu 24 sierpnia 2020 r. w Kwidzynie na ul. [...] umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że kierując samochodem marki H. o nr rej. [...] nie dostosował prędkości jazdy do znaku B - 33 tj. nakazu poruszania się z prędkością do 30 km/h w obszarze zabudowanym - strefie zamieszkania, przekraczając ją o 18 km/h, w wyniku czego potrafił nietrzeźwego i wbiegającego w niedozwolonym miejscu na jezdnię pieszego M.P., który doznał obrażeń ciała w postaci urazu śródczaszkowego z długotrwałym okresem nieprzytomności, urazowego obrzęku mózgu, krwiaka przymózgowego prawej półkuli mózgu, urazowego krwotoku podpajęczynówkowego, ogniska stłuczenia i krwaków w obrębie ośrodkowego układu nerwowego, złamania kości potylicznej, zwichnięcia stawu biodrowego lewego, złamania kości kulszowej na poziomie panewki stawu biodrowego lewego, rany tłuczonej głowy, rany szarpanej przyśrodkowej powierzchni ramienia lewego, licznych otarć naskórka głowy, twarzy i kończyn dolnych, które spowodowały ciężką chorobę nieuleczalną, podczas gdy mógł uniknąć potrącenia jadąc z dozwoloną prędkością, tj. o czyn z art. 177 § 2 k.k.

Sąd Rejonowy w Kwidzynie wyrokiem z dnia 12 lipca 2022 r., II K 470/21, oskarżonego uznał winnym tego, że w dniu 24 sierpnia 2020 r. w Kwidzynie na ul. [...] prowadząc pojazd mechaniczny marki H. o nr rej. [...] nie dostosował prędkości jazdy do znaku B - 33 tj. nakazu poruszania się z prędkością do 30 km/h w obszarze zabudowanym - strefie zamieszkania, przekraczając ją o 18 km/h, to jest wykroczenia z art. 92a k.w. w brzmieniu obowiązującym do dnia 01.01.2022 r. i za to, na podstawie art. 92a k.w. w zw. z art. 24 § 1 i 3 k.w. wymierzył mu karę 700,00 zł grzywny. Nadto orzekł o kosztach sądowych.

Apelacje w tej sprawie wnieśli zarówno prokurator jak i pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego zaskarżając wyrok w całości na niekorzyść oskarżonego.

W swojej apelacji pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego wyrokowi sądu I instancji zarzucił:

„1. naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na treść rozstrzygnięcia, tj.

a) *art. 410 kpk poprzez pominięcie przy wydawaniu orzeczenia istotnych okoliczności wynikających z dowodu uznanego za wiarygodny- opinii z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych wraz z opiniami uzupełniającymi, w których biegły jednoznacznie wskazuje, że oskarżony przekroczył o nie mniej niż 18km/h prędkość administracyjnie dopuszczalną w miejscu zdarzenia, a przekroczenie to miało związek przyczynowo-skutkowy z faktem zaistnienia zdarzenia, bowiem jadąc z prędkością 30 km/h oskarżony miałby możliwość zatrzymania się przed miejscem potrącenia;*

b) *art. 7 kpk poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów, przejawiającej się w poczynieniu ustaleń w oparciu o wybiórczo dobrany materiał dowodowy i jego dowolną interpretację, całkowitym pominięciu wniosków opinii biegłego, które jednoznacznie i kategorycznie wskazują, że oskarżony mógłby uniknąć zdarzenia, gdyby jechał z prędkością dozwoloną, a w konsekwencji błędne ustalenie co do braku związku-przyczynowo skutkowego między zachowaniem się oskarżonego a zdarzeniem;*

a w konsekwencji powyższych naruszeń:

2. *błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia mający wpływ na treść rozstrzygnięcia, polegający na uznaniu, że pomiędzy przekroczeniem prędkości o 18 km/h przez oskarżonego, a zaistniałym zdarzeniem i jego skutkami nie istnieje związek przyczynowy, podczas gdy materiał dowodowy oceniony zgodnie z dyrektywami opisanymi w art.7 kpk, nie pozwala na poczynienie takich ustaleń”.*

Wskazując na te uchybienia skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Kwidzynie

Z kolei w apelacji prokuratora postawiono zarzuty:

„-błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść a polegający na uznaniu, że zgromadzony materiał dowodowy nie pozwala na stwierdzenie ,że zachodzi związek przyczynowo-skutkowy pomiędzy naruszeniem przez oskarżonego zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym a potrąceniem pieszego i spowodowaniem u niego ciężkiej choroby nieuleczalnej co w efekcie doprowadziło do uznania S.W. winnym wykroczenia z art. 92 a kw, podczas

gdy prawidłowa i wnikliwa analiza materiału dowodowego w szczególności opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego pozwalała na przypisanie sprawstwa oskarżonemu w zakresie czynu z art. 177 § 2 kk

- obrazę przepisów postępowania mogących mieć wpływ na treść orzeczenia w postaci obrazu przepisów art. 7 kpk, art. 366 § 1 kpk i art. 410 kpk, 167 kpk polegającej na przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów i poczynienie ustaleń w oparciu o wybiórczo dobrany materiał dowodowy i jego dowolną interpretację, nie wyczerpanie inicjatywy dowodowej poprzez zaniechanie powołania kolejnego biegłego z zakresu ruchu drogowego”.*

Oskarżyciel publiczny wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Kwidzynie.

Wyrokiem z dnia 8 listopada 2022 r., sygn. akt V Ka 1917/22, Sąd Okręgowy w Gdańsku zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Kasację w tej sprawie w terminie z art. 110 § 2 k.p.s.w. wniósł Prokurator Generalny zaskarżając wyrok w całości na niekorzyść i wskazując na:

„rażące i mające istotny wpływ na treść wyroku naruszenie przepisów prawa procesowego - art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 109 § 2 k.p.s.w. i art. 107 § 3 k.p.s.w., polegające na zaniechaniu przeprowadzenia wszechstronnej kontroli odwoławczej oraz należytego rozważenia i ustosunkowania się do zarzutów obrazu art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. oraz błędu w ustaleniach faktycznych podniesionych w apelacjach prokuratora i pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego, w następstwie czego doszło do niezasadnego zaakceptowania poglądu Sądu I instancji, że umyślne naruszenie przez S.W. zasady bezpieczeństwa w ruchu określonej w art. 5 ust.1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. - Prawo o ruchu drogowym (Dz.U. z 2022 r., poz. 988 j.t.), polegające na niedostosowaniu prędkości jazdy do znaku B-33, nakazującego poruszanie się z prędkością do 30 km/h i przekroczenie tej prędkości o 18 km/h, wskutek czego oskarżony potrącił pieszego M.P, który w efekcie tego zdarzenia doznał obrażeń ciała skutkujących ciężką chorobą nieuleczalną - nie tworzy normatywnej podstawy do przypisania oskarżonemu odpowiedzialności za ten skutek z uwagi na przyczynienie się pokrzywdzonego do jego powstania poprzez wbiegnięcie na jezdnię w miejscu niedozwolonym i w stanie nietrzeźwości, mimo że w świetle opinii biegłego z dziedziny techniki samochodowej i ruchu drogowego oraz

ustalenia przyjętego na tej podstawie przez Sąd I instancji, które nie zostało zakwestionowane przez Sąd odwoławczy, oskarżony mógł uniknąć wypadku, gdyby jechał z prędkością administracyjnie dozwoloną, co nadto doprowadziło do rażącej obrazy prawa materialnego poprzez uznanie, że S.W. nie wyczerpał swoim zachowaniem dyspozycji przepisu art. 177 § 2 k.k. a jedynie naruszył art. 92a k.w. w brzmieniu obowiązującym do dnia 1 stycznia 2022 r.”.

W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Gdańsku.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja okazała się zasadna. Na wstępie jednak trzeba odnieść się do kwestii składu sądu odwoławczego w kontekście rozpoznania kasacji poza granicami wyznaczonymi przez zarzut kasacji (art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 536 k.p.k.). Sąd Okręgowy w Gdańsku procedował na rozprawie apelacyjnej w składzie trzech sędziów i w takim składzie wydał wyrok w dniu 8 listopada 2022 r. Tymczasem sąd *meriti* w wyroku z dnia 12 lipca 2022 r. przyjął, po uprzedzeniu stron w trakcie rozprawy (k. 298v), że czyn zarzucony oskarżonemu w akcie oskarżenia jako przestępstwo z art. 177 § 2 k.k., stanowi wykroczenie z art. 92a k.w. Bezspornie, wydanie takiego orzeczenia było konsekwencją zastosowania normy z art. 400 § 1 k.p.k. Przepis ten obliguje sąd rozpoznający czyn określony w akcie oskarżenia jako przestępstwo, do rozpoznania sprawy w dalszym ciągu w tym samym składzie, jeśli okaże się po rozpoczęciu przewodu sądowego, że czyn będący przedmiotem aktu oskarżenia stanowi wykroczenie; wówczas stosowany jest w toku rozpoznania sprawy Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia (k.p.s.w.). Wskazuje się w piśmiennictwie, że wydanie postanowienia na podstawie art. 400 § 1 k.p.k. skutkuje niemożnością przekazania tej sprawy sądowi właściwemu do rozpoznania sprawy o wykroczenie, skoro przepis obliguje do dalszego jej prowadzenia przez sąd karny (por. np. T. Grzegorzczak, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz. Tom I. Artykuły 1-467*, Warszawa 2014, s.1342-1343; R. A. Stefański [w:] R. A. Stefański, S. Zabłocki [red. nauk.], *Kodeks postępowania karnego. Tom III. Komentarz do art. 297-424*, , Warszawa 2021, s. 1032-1033; J. Zagrodnik, Głosa do wyroku SN z dnia 13 listopada 2014 r., V KK 322/14, OSP 2015, z. 7-8). Konsekwencją tego jest, że zaskarżenie tak wydanego wyroku odbywa się już według reguł określonych w k.p.s.w. (por. np.

wyroki SN: z dnia 14 października 2004 r., II KK 276/04; z dnia 13 listopada 2014 r., V KK 322/14, OSNKW 2015, z. 3, poz. 29). Ta konstatacja jest o tyle istotna, że zarzut kasacji Prokuratora Generalnego oparty jest na wadliwym przeprowadzeniu kontroli odwoławczej w odniesieniu do obu wniesionych apelacji na niekorzyść (prokuratora i pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego), a tej kontroli by przecież nie było, gdyby apelacje zostały wniesione po terminie wskazanym w art. 105 § 1 k.p.s.w.; wówczas wyrok sądu pierwszej instancji byłby prawomocny na skutek jego niezaskarżenia i objęty byłby powagą rzeczy osądzonej, co musiałoby prowadzić do uchylenia zaskarżonego wyroku sądu odwoławczego (por. wyrok SN z dnia 19 lipca 2018 r., IV KK 368/17, OSNKW 2018, z. 10, poz. 67). Analiza akt sprawy wskazuje, że jedna apelacja, tj. apelacja prokuratora, została wniesiona w terminie z art. 105 § 1 k.p.s.w. (por. k. 314, 315). Druga apelacja została wniesiona już po terminie zawitym (k. 314, 319) i nawet gdyby było to efektem wadliwej informacji o regułach zaskarżenia takiego wyroku, to okoliczność ta nie miałaby znaczenia dla skuteczności wniesionej apelacji (por. uchwała SN z dnia 1 października 2013 r., I KZP 6/13, OSNKW 2013, z. 11, poz. 93). Te uwagi musiały być poczynione, albowiem stanowią one podstawę do prowadzenia rozważań jaki powinien być skład w sądzie drugiej instancji. Z jednej strony można byłoby konsekwentnie stwierdzić, że skoro czyn przypisany oskarżonemu stanowił wykroczenie, a przepis art. 400 k.p.k. określa przepisy k.p.w.s. jako przepisy w oparciu o które toczy się postępowanie, to również ta ustawa wyznacza skład sądu drugiej instancji i bez znaczenia jest w takim układzie to, iż w apelacji kwestionowany jest status czynu jako wykroczenia i wnosi się o zakwalifikowanie czynu jako przestępstwa (tak np. T. Grzegorzczak, *Kodeks postępowania karnego...*, Warszawa 2014, s. 1342; A. Ważny [w:] M. Rogalski [red.], *Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia. Komentarz*, Warszawa 2022, teza 9 i przywołane tam postanowienie Sądu Okręgowego w Tarnowie z 19 kwietnia 2006 r., II Kz 54/06, LEX nr 1714355; w tym kontekście można także odebrać stanowisko w: R. A. Stefański [w:] R. A. Stefański, S. Zabłocki [red. nauk.], *Kodeks postępowania karnego. Tom III...*, s. 1035-1036 – teza 10 w opozycji do poglądu R. Kmiecika, który twierdzi, iż art. 400 k.p.k. ma zastosowanie tylko do postępowania przed sądem pierwszej instancji). Gdyby zatem przyjąć, że na mocy art. 400 § 1 k.p.k. przepisy k.p.s.w. wyznaczają skład sądu drugiej instancji, to wówczas na podstawie art. 14 §

1 i 4 k.p.s.w., skład sądu powinien być jednoosobowy. Jednak kwestia ta nie wydaje się tak jednoznaczna. Po pierwsze, przepis art. 400 k.p.k. umiejscowiony jest w dziale VIII regulującym postępowanie przed sądem pierwszej instancji. Z jego treści wynika, że swoim zakresem obejmuje dalszy tok rozpoznania sprawy - a zatem sprawy, która okazała się sprawą o wykroczenie - według k.p.s.w. Formuła toczenia się sprawy, w oparciu o określone przepisy, to kinetyka procesu, a zatem stosowanie przepisów ściśle związanych z „tokiem” postępowania w ramach rozprawy głównej, co oznacza, iż pojęciem tym nie obejmuje się statyki procesu (por. uchwała 3 sędziów SN z dnia 30 września 1998 r., I KZP 14/98, OSNKW 1998, z. 9-10, poz. 42; wyrok SN z dnia 22 maja 2000 r., III KKN 104/99). Do statyki procesu zalicza się zaś właściwość sądu oraz jego skład (postanowienia SN: z dnia 20 marca 2008 r., I KZP 42/07, OSNKW 2008, z. 5, poz. 33; z dnia 3 kwietnia 2006 r., II KK 157/05, OSNKW 2006, z. 6, poz. 58). To zaś oznacza, że od strony normatywnej treść art. 400 § 1 k.p.k. w układzie, gdy przepis był stosowany na etapie przed sądem pierwszej instancji nie może kreować składu sądu odwoławczego, który miałby rozpoznać apelację prokuratora, jeśli w niej kwestionowany jest charakter czynu jako wykroczenia. Oczywiście można byłoby powiedzieć, że w takim układzie przepis art. 400 § 1 k.p.k. jest stosowany w toku postępowania odwoławczego na podstawie art. 458 k.p.k., ale przecież – w realiach tej sprawy – odpowiednie stosowanie art. 400 § 1 k.p.k. mogłoby polegać tylko na stosowaniu procedury wykroczeniowej (kinetyka procesu), a zatem także z tej perspektywy przepis ten nie mógłby odnosić się do składu sądu odwoławczego, a ponadto wyrażona w tym przepisie stabilizacja składu sądu dotyczy tego sądu, który przyjął, iż czyn stanowi wykroczenie (w art. 400 § 1 k.p.k. nakazuje się rozpoznanie sprawy w tym samym składzie). Dodać już tylko trzeba, że wątpliwe jest aby w tej sprawie na etapie postępowania przed sądem pierwszej instancji – przed wyrokowaniem – można było wydać postanowienie na podstawie art. 400 § 1 k.p.k., gdy sąd nie ma pewności jakiej oceny prawnej dokona co do czynu kwalifikowanego w akcie oskarżenia jako przestępstwo. W przepisie art. 400 § 1 k.p.k. dość kategorycznie przecież stwierdza się, że „ujawni się, że czyn stanowi wykroczenie”, a zatem zwrot ten nie opiera się na wątpliwościach co do charakteru czynu, ale pewności sądu. Wydanie takiego postanowienia w toku postępowania przed sądem pierwszej instancji, zanim zostanie wydany wyrok,

stanowiłoby oczywisty i wyraźny sygnał jak zostanie oceniony czyn objęty aktem oskarżenia, a zatem jaka będzie w tym zakresie treść wyroku. Sygnalizacja takiej oceny powinna więc nastąpić przy zastosowaniu art. 399 § 1 k.p.k., albowiem ten przepis zawiera formułę możliwości zakwalifikowania czynu na podstawie innego przepisu, a nie wyraża pewności co do tego, jaki charakter ma czyn objęty aktem oskarżenia. Prawdłowo więc sąd pierwszej instancji postąpił w tej sprawie, unikając stosowania przed wyrokowaniem art. 400 § 1 k.p.k. Nie zmienia to oczywiście konstatacji, że od momentu wydania wyroku, procedura jego zaskarżenia wytyczona była regulacją k.p.s.w.

Jest także kolejny argument, który pozwala stwierdzić, że w układzie procesowym jaki wystąpił w tej sprawie, prawidłowym składem sądu odwoławczego był skład trzech sędziów. Otóż istotą apelacji prokuratora było wskazanie, że przypisanie oskarżonemu wykroczenia zamiast przestępstwa z art. 177 § 2 k.p.k. było postąpieniem wadliwym. Prokurator w swojej apelacji kwestionował zatem to, że czyn oskarżonego przypisany wyrokiem sądu pierwszej instancji jest wykroczeniem. Co więcej, prokurator wskazywał, że czyn ten stanowił przestępstwo kwalifikowane z art. 177 § 2 k.p.k., które jest przecież zagrożone karą pozbawienia wolności do lat 8, co wykluczało prowadzenie w tej sprawie na etapie postępowania przygotowawczego dochodzenia (art. 325b k.p.k.). W takim układzie procesowym pojawia się zasadniczy problem, jaki skład powinien mieć sąd odwoławczy i według jakich reguł prowadzić miał dalsze postępowanie na etapie postępowania odwoławczego. Co do składu sądu odwoławczego wskazano już wyżej, że przepis art. 400 § 1 k.p.k. nie mógł kreować składu sądu drugiej instancji. Jednak jest przecież faktem, że oskarżonemu przypisano nieprawomocnym wyrokiem wykroczenie, co każe spojrzeć na regulacje z art. 14 § 1 i 4 k.p.s.w. Przepis art. 14 § 1 pkt 1 k.p.s.w. wskazuje, że „*sądem odwoławczym w sprawach o wykroczenia podlegających właściwości sądów powszechnych...*” jest sąd okręgowy. Jeśli więc sprawa objęta postępowaniem apelacyjnym byłaby sprawą o wykroczenie, to powinien ją rozpoznać sąd w składzie jednego sędziego (tak uważa chociażby Sąd Okręgowy w Tarnowie w postanowieniu z 19 kwietnia 2006 r., II Kz 54/06). Według tego przepisu sąd odwoławczy w składzie jednego sędziego ma zatem rozstrzygać sprawę o wykroczenie, ale przecież istotą postępowania odwoławczego wszczętego apelacją prokuratora było skontrolowanie

czy czyn przypisany jako wykroczenie ma taki właśnie status. Skoro więc kwestionowano czyn jako wykroczenie, to można bronić poglądu, że o zasadności kwestionowanego rozstrzygnięcia decydować winien sąd w takim składzie, jaki byłby właściwy co do rozpoznania sprawy o przestępstwo, bo taką – według skarżącego – postać powinien mieć przypisany oskarżonemu czyn. Inaczej rzecz postrzegając trzeba byłoby zaakceptować tezę, że o tym, czy przypisany oskarżonemu czyn stanowi przestępstwo z art. 177 § 2 k.k. ma decydować taki skład sądu (jednoosobowy), który nigdy nie mógłby tego uczynić, gdyby od początku sprawa była prawidłowo osądzona i status czynu nie budził wątpliwości (o czyn z art. 177 § 2 k.k. – skład z art. 29 § 1 k.p.k.- trzech sędziów). O ile więc w normalnej sytuacji procesowej sąd w składzie trzech sędziów dokonywałby oceny, czy ukształtowano odpowiedzialność karną za czyn z art. 177 § 2 k.k. prawidłowo, to trudno przyjąć, aby mógł to czynić sąd w składzie jednego sędziego (nie trzeba dodawać, że w składzie trzech sędziów ocena prawna czynu mogłaby być zupełnie inna). Dodatkowo, jeśli zaakceptować, że taką sprawę, w której istotą rozstrzygnięcia sądu odwoławczego jest to, czy czyn przypisany oskarżonemu jest wykroczeniem czy przestępstwem, mógłby rozstrzygnąć ten sąd (w składzie jednego sędziego) już ostatecznie i prawomocnie dokonując zmiany orzeczenia i np. wymierzając karę (takie stanowisko w relacji do reguły z art. 454 § 1 k.p.k. też jest prezentowane i rozważane w piśmiennictwie – por. D. Świecki [w:] D. Świecki [red.] *Kodeks postępowania karnego. Tom I. Komentarz aktualizowany*, LEX/el.2023, teza 17), to wyraźnie można byłoby dostrzec systemową sprzeczność regulacji w zakresie składu sądu, który powinien rozpoznać określony rodzaj sprawy w postępowaniu odwoławczym. Jak już wyżej wskazano nie można w tej sprawie bronić poglądu, że w takiej sytuacji art. 400 § 1 k.p.k. ma zastosowanie na podstawie art. 458 k.p.k. i skutkiem zastosowania tego przepisu sąd odwoławczy powinien orzekać w składzie jednego sędziego. Skład sądu to przecież statyka procesu, a przepis art. 400 § 1 k.p.k. dotyczy kinetyki procesu, zaś o wykroczeniu zdecydowano na etapie sądu pierwszej instancji a nie drugiej. Dopuszczając stosowanie składu jednoosobowego na podstawie art. 14 § 1 i 4 k.p.s.w. trzeba byłoby się zgodzić, że skład jednoosobowy decydowałby o tym, iż czyn, co do charakteru którego istnieje spór w postępowaniu odwoławczym, stanowi przestępstwo, co do którego w instancji odwoławczej normalnie wypowiedzieć się by

mógł sąd, ale tylko w składzie trzech sędziów. Jeśli dodatkowo dostrzec, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazywano, iż sprawą o wykroczenie jest sprawa wszczęta w trybie przepisów k.p.k., jeżeli sąd pierwszej instancji uznał ją za wykroczenie (czyn w akcie oskarżenia stanowił przestępstwo), o ile jednak - „*orzeczenia tego nie skarżono [...]*” (por. uzasadnienie postanowienia z dnia 23 października 2003 r., IV KK 94/03, OSNKW 2004, z. 2, poz. 16). Wprawdzie w kolejnych orzeczeniach tego warunku już nie dostrzegano (choć stan normatywny nie uległ zmianie - por. np. wyrok SN z dnia 13 listopada 2014 r., V KK 322/14, OSNKW 2015, z. 3, poz. 29), to jednak trzeba skonstatować, że w postanowieniu w sprawie IV KK 94/03 Sąd Najwyższy nie traktował takiej sprawy (gdzie zaskarżono charakter czynu przypisanego jako wykroczenie), jako sprawy o wykroczenie w rozumieniu k.p.s.w. Wskazuje się ponadto w orzecznictwie Sądu Najwyższego, że sąd proceduje w oparciu o przepisy k.p.s.w. tylko wtedy, gdy czyn oskarżonego stanowi tylko (i wyłącznie) wykroczenie, a nie przestępstwo (por. wyrok z dnia 13 grudnia 2018 r., IV KK 439/17). Z protokołu rozprawy odwoławczej w tej sprawie nie wynika, aby Sąd Okręgowy w Gdańsku wydał postanowienie na podstawie art. 400 § 1 *a contrario* w zw. z art. 458 k.p.k. i uprzedził strony o możliwości zakwalifikowania czynu jako przestępstwa (por. k. 322-323), czego efektem byłoby wskazanie, iż skład sądu jest wyznaczony znów regulacją z art. 29 § 1 k.p.k., a nie art. 14 § 1 i 4 k.p.s.w. Gdyby ten sąd tak uczynił, to z uwagi na formułę stylistyczną tego przepisu dokonałby w istocie „przedsądu” i mógłby dać powód do składania określonych wniosków z wydaniem takiego postanowienia związanych (np. o wyłączenie sędziego). Brak wydania takiego postanowienia nie zmienia jednak faktu, że wszystkie strony miały świadomość wniesienia środków odwoławczych, w których kwestionowano przypisanie oskarżonemu wykroczenia zamiast przestępstwa z art. 177 § 2 k.k. i żadna ze stron nie stwierdziła, aby rozpoznanie tej sprawy w składzie trzech sędziów nie było prawidłowe i zgodne z przepisami procesowymi. Wniesione i przyjęte apelacje, których odpisy doręczono stronom, wskazywały na to, iż przedmiotem rozpoznania w postępowaniu odwoławczym nie będzie sprawa o wykroczenie w rozumieniu art. 14 § 1 k.p.s.w., ale sprawa, w której kwestionowano status czynu jako wykroczenia i dopiero to sąd odwoławczy miał rozstrzygnąć jaki ta sprawa ma charakter – wykroczenia, czy przestępstwa. W takim zaś układzie procesowym, gdy

status czynu zabronionego jako wykroczenia (zamiast przyjęcia czynu jako przestępstwa) jest kwestionowany w środku odwoławczym wniesionym na niekorzyść, o składzie sądu odwoławczego decydują regulacje Kodeksu postępowania karnego. Można na ten problem spojrzeć także przez pryzmat tych orzeczeń Sądu Najwyższego, które w sytuacji, gdy jeden z czynów jest wykroczeniem a inny przestępstwem wskazują, że nie może być stosowanych dwóch procedur, a sprawy co do czynów – o różnych charakterze – w postępowaniu odwoławczym powinny być rozpoznane według procedury odnoszącej się do przestępstwa, a nie wykroczenia (por. np. uchwała SN z dnia 24 maja 2005 r., I KZP 14/05, OSNKW 2005, z. 6, poz. 5; wyrok SN z dnia 13 grudnia 2018 r., IV KK 439/17). Nie jest to tożsama sytuacja co w niniejszej sprawie, ale wydaje się, że przy dostrzeżonych i wykazanych problemach, nie sposób stwierdzić, aby miał zastosowanie przepis art. 14 § 1 i 4 k.p.s.w., skoro istotą sporu na etapie postępowania odwoławczego było rozstrzygnięcie co do charakteru czynu.

Z tych wszystkich powodów Sąd Najwyższy uznał, że skład sądu odwoławczego był zgodny z ustawą, a zatem nie zaistniało uchybienie z art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k.

Po tych uwagach, odnieść się trzeba do zarzutu kasacji. Trafnie wykazał w kasacji skarżący, że kontrola dokonana przez sąd odwoławczy zarzutu apelacji prokuratora była rażąco wadliwa. Analizując uzasadnienie zaskarżonego wyroku sądu odwoławczego trzeba stwierdzić, że źródłem wadliwej kontroli było niezrozumienie zasad odpowiedzialności karnej w zakresie, w jakim kształt tej odpowiedzialności oparty jest na wykazaniu obiektywnego przypisania odpowiedzialności za spowodowanie skutku, któremu to ryzyku nastąpienia miało zapobiec (lub je wyraźnie ograniczyć, zminimalizować) zachowanie uczestnika ruchu drogowego, który wprowadził nie spowodował (wywołał) swoim zachowaniem zagrożenia w ruchu drogowym, ale swoim zachowaniem przyczynił się do jego nastąpienia. Z uzasadnienia wyroku wynika, że sąd odwoławczy przyjął, co zresztą jest w okolicznościach faktycznych bezsporne, iż to pokrzywdzony wywołał stan zagrożenia na drodze, albowiem wtargnął na jezdnię w miejscu niedozwolonym (dodatkowo był on w stanie upojenia alkoholowego). Dalej zaś skonstatował, że zachowanie pieszego było „determinującym czynnikiem zaistniałego zdarzenia”, a kierujący pojazdem powinien jechać z prędkością administracyjnie dozwoloną. To jednak, że

oskarżony przekroczył prędkość, zdaniem sądu odwoławczego nie wystarcza by przypisać mu winę za zaistniały wypadek. Przyjmując, że opinia biegłego w tej sprawie jest rzetelna, jasna, i spójna, sąd drugiej instancji stwierdził, iż „*Sąd jako najwyższy biegły uznaje, że [...] uznanie, iż zachodzi związek przyczynowo-skutkowy pomiędzy naruszeniem przez oskarżonego zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym a potrąceniem pieszego byłoby sprzeczne z prawidłowo ocenionym oraz zgromadzonym materiałem dowodowym*”. Przedstawienie tej argumentacji – zważywszy na treść i argumentację apelacji prokuratora – wskazuje, że rację ma skarżący, iż sąd drugiej instancji nie tylko nie rozważył zasadniczej części tej apelacji, ale także wadliwie ocenił wnioski wynikające z opinii biegłego i zaprezentował wadliwą ocenę konstrukcji związku przyczynowo-skutkowego. Prokurator w apelacji – opierając się na opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego – wskazał, że gdyby oskarżony jechał z prędkością administracyjnie dozwoloną, tj. 30 km/h i **był w tym samym miejscu**, w którym dostrzegł wtargnięcie pieszego na jezdnię, to uniknąłby zderzenia z pieszym, albowiem droga hamowania samochodu wówczas wynosiłaby 16,2 m, zaś odległość do pieszego, w momencie, gdy wtargnięcie było przez niego dostrzegalne, wynosiła ponad 20 m. Z opinii biegłego wyprowadzał zatem prokurator stwierdzenie, że swoim zachowaniem oskarżony uniknąłby wypadku, gdyby nie przekraczał prędkości administracyjnie dozwolonej; do wypadku by nie doszło (ryzyko wywołane przez pieszego by nie nastąpiło). Tymczasem sądy obu instancji skupiły się w istocie na wskazaniu, kto spowodował stan zagrożenia w ruchu drogowym i kto ponosi zasadniczą winę w tym, że doszło do spowodowania wypadku, a zignorowały zupełnie fakt, iż przestrzeganie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym przez oskarżonego, jako uczestnika ruchu drogowego, w tym zasady przestrzegania prędkości określonej znakiem administracyjnym, skutkowałoby tym, iż ryzyko zaistnienia wypadku drogowego, które to ryzyko wywołał swoim zachowaniem pieszy, by nie wystąpiło. W kontekście zarzutów obu wniesionych apelacji stanowisko sądu drugiej instancji musi wywoływać zdziwienie, albowiem sąd ten żadnych argumentów tych apelacji nie rozważył, a problem jaki miał rozważyć był dość nieskomplikowany i łatwy do rozstrzygnięcia. Przedstawiony przez sąd odwoławczy pogląd jest rażąco błędny. Tylko wtedy oskarżony by nie ponosił winy za spowodowanie wypadku w tym układzie faktycznym, gdyby fakt przekroczenia

przez niego prędkości dozwolonej nie miał związku z nastąpieniem skutku ani z istotnym zmniejszeniem konsekwencji (zmniejszeniem ryzyka) skutku wywołanego zachowaniem pieszego. Tak byłoby zatem, gdyby do wypadku doszło wtedy, gdy jadąc z prędkością dozwoloną administracyjnie i podejmując konieczne zachowanie związane z nagłym wtargnięciem pieszego na jezdnię przed jadącym samochodem, jego kierowca nie mógłby (swoim zachowaniem) zapobiec uderzeniu w pieszego, albo także wtedy, gdy wtargnięcie pieszego byłoby na tak bliskim odcinku czasu przed nadjeżdżającym samochodem, poruszającym się z określoną – ale niedozwoloną prędkością – że do wypadku także by doszło, a jego skutki nie byłyby istotnie inne (chodzi o obrażenia ciała). Można jedynie żałować, że prokurator w swojej apelacji nie przywołał orzeczeń Sądu Najwyższego, które odnosiły się do problematyki przyczynienia się do wypadku drogowego i warunku przypisania skutku dla uczestnika, który nie wywołał zagrożenia w ruchu drogowym (np. wyroki SN: z dnia 3 listopada 2010 r., II KK 109/10; z dnia 8 kwietnia 2013 r., II KK 206/12 z glosą R. A. Stefański, PiP 2014, z. 11, s. 137 i nast.; co do kwestii obiektywnego przypisania w zakresie innych przestępstw – por. postanowienie SN z dnia 15 lutego 2012 r., II KK 193/11, OSNKW 2012, z. 9, poz. 89 z glosą M. Małeckiego, GSP-PO 2013, nr 3, s. 89 i nast.).

Z tych wszystkich powodów konieczne było uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi odwoławczemu. Sąd ten procedując ponownie w postępowaniu odwoławczym rozpozna apelację prokuratora i rozważy argumenty tej apelacji oraz uwagi poczynione przez Sąd Najwyższy.